


Wolny Chrześcijanin

Pismo poświęcone sprawie 
odrodzenia wolności chrześcijańskiej

Wychodzi co tydzień.

1922 r.

„Drogoście kupieni, nie bądźcie
niewolnikami ludzkimi.”
Paweł Apost., I. Korynt. 7, 23.

Nr 6.

Prenumerata:

Rocznie 52 numery z przesyłką 800 Mk.
Półrocznie 400 „
Kwartalnie 200 „
Numer pojedynczy 15 „
Sprzedawcom o jedną trzecią część taniej
Administracja i Ekspedycja:
Łódź, Nawrot 26.

TREŚĆ: Czy two imię wpisane jest do księgi żywota? — Co znaczy sekta, a co herezja? — Kim jest Papież? — Monarchja par excellence. — K. M. B. — Szarada. — List. — Szkółka niedzielna. — Drobiazgi. — Literatura ewangeliczna.

Czy two imię wpisane jest do księgi żywota?

Obj. 20. 12.

Słowo Boże mówi nam, że u Boga jest „księga żywota”, do której wpisane są imiona tych, którym Bóg przebaczył grzechy i którzy jako zbawieni, czyli uratowani, idą do nieba. Przez krew Syna Bożego Jezusa Chrystusa są oni pojednani z Bogiem i tem samem zostali oczyszczeni od grzechów i odrodzeni przez Słowo Boże i Ducha świętego.

Czytelniku, może pytanie postawione w tytule zadziwia cię i może zawołasz: Jak można podobne pytanie zadawać?! Niepodobieństwem jest, powiesz sobie, wiedzieć tu na ziemi, czy kto będzie zbawiony lub nie! Otóż, kto tak mówi, dowodzi tylko, że niezna Słowa Bożego, albowiem ono jasno nam pokazuje, że wieczne szczęście lub odrzucenie decyduje się już tu na ziemi, w tem życiu i że nie tylko możemy, lecz musimy wiedzieć, czy imiona nasze wpisane są do księgi żywota lub nie. Pismo święte wogóle nie zna prawdziwych chrześcijan, którzy nie są pewni o swem zbawieniu. Niestety, w naszych czasach, wskutek niecałkowitego lub fałszywego nawrócenia się, panuje u ludzi wielka pod tym względem niepewność. Są ludzie, którzy żałując za swe grzechy i pragnąc zbawienia, nawróceni są do Boga i wierzą w Jezusa, lecz nie mają radosnej, mocnej

pewności swego zbawienia, chociażby woleli ją mieć. A jednak Bóg w Słowie swoim zapewnił ich, że im grzechy przebaczył, tak iż ich nawet nie wspomni więcej. Taki stan niepewności duszy sprzeczny jest z wolą Bożą i jest wielką stratą dla duszy, która nie mając pokoju, nie może z radością służyć Bogu i chwalić Go. Taki stan wiecznej niepewności nie zgadza się z doskonałością dokonanego przez Chrystusa zbawienia i z wyraźnym brzmieniem Słowa Bożego.

Zadając przeto wszystkim czytelnikom powyższe pytanie, prosimy przyjąć je poważnie do serca i postarać się o radosną, stanowczą odpowiedź „tak!” Chrystus powiedział do swoich uczniów, których było więcej niż 12, takie słowa: „Radujcie się, że imiona wasze napisane są w niebiesiech” (Łuk. 10, 20). Apostoł Paweł zaś o chrześcijanach w mieście Filipi mówi: „których imiona są w księgach żywota” (Filip. 4, 3). Czyż Paweł zaglądał do księgi żywota i czytał tam imiona tych chrześcijan? Rynajmniej. Lecz on dla tego tylko tak mówił, bo wiedział, że ci ludzie będąc wpięrow grzesznikami, przyszlizli przez wiarę do Chrystusa i zostali wskutek tego usprawiedliwieni z grzechu, zwolnieni z sądu i tym sposobem nawieki zbawieni czyli uratowani od potępienia. Oto, dlaczego imiona ich są w księdze żywota. Ci ludzie czytając słowa Pawła, niezawodnie

im wierzyli i radowali się. Czyż i ty, czytelniku, jeźlibyś pragnął ciężaru twych win się pozbyć a spokój o zbawienie i radość osiągnąć, nie postąpił tak samo jak owi Filipensowie? Chrystus mówił do wszystkich: „Pójdźcie do mnie wszyscy którzy pracujecie i obciążeni jesteście, ja wam sprawię odpocznienie“ (Mat. 11, 28).

Jeźlibyś więc i ty w poczuciu swych win i pragnąc zbawienia zwrócił się wiarą do Jezusa i całkowicie byś zaufał Jego krwi, która każdego oczyszcza z grzechów (I. Jan 1, 7), to w tejże sekundzie Bóg przekreśli two winy w księdze długów a wpisze two imię do księgi żywota. Wówczas będziesz mógł w Słowie Bożem przeczytać, że masz grzechy odpuszczone i żywot wieczny. Słowo Boże mówi o Jezusie: „Temu wszyscy prorocy świadectwo wydają, iż przez imię Jego odpuszczenie grzechów weźmie każdy kto weń wierzy.“ „Piszę wam dziatki, iż wam są odpuszczone grzechy dla imienia Jego“ (Dzieje Ap. 10, 43; I. List Jana 2, 12). „Kto wierzy weń nie będzie osądzony.“ „Kto wierzy w Syna ma żywot wieczny“ (Ew. Jana 3, 18, 36). Czyż w słowie „kto“ nie jest też twoje imię, jeżeli z całego serca wierzysz w Jezusa, Syna Bożego, jako twego zbawiciela?

Czytelniku drogi! Jeżeli cię kwestja zbawienia nie obchodzi, jeżeli ci się to śmiesznem wydaje, jeżeli cię tylko to życie z jego ponętami interesuje, a chcesz tak zdala od Boga żyć, to wiedz, że i twoje imię zapisane jest w księdze Bożej, tylko nie w księdze żywota, lecz w księdze dłużników. Wszystko co tu na ziemi czynisz, mówisz lub myślisz, otwarcie lub skrycie, znane jest Bogu — nic nie ujdzie Jego uwagi. Podczas, gdy w zapomnieniu o Bogu depczesz Jego wolę lub ją wyraźnie poniewierasz, two długie grzechowe rosną i rosną coraz więcej. „Podług zatwardziałości twojej i serca niepokutującego skarbisz sobie samemu gniew na dzień gniewu i objawienia sprawiedliwego Sądu Bożego, który odda każdego podług uczynków jego“ (Rzym. 2, 5-6). Jakież będzie two prerażenie, gdy dopiero w dzień sądu

poznasz swój błąd, gdy się dowiesz, że z własnej winy straciłeś zbawienie!

O, przyjdźże teraz do Jezusa, który niegdyś za ciebie życie swe oddał na krzyżu Golgockim, a szukaj u Niego ratunku. Spójż na Niego jako na Baranka zabitego za two grzechy! Czy ofiara ta ma iść na marne dla ciebie? Wstań wiarą pod krzyżem Golgockim, ażeby płynąca z ran Jezusa krew mogła cię obmyć! Skoro to uczynisz z całego serca, grzechy two zostaną na wieki przekreślone a imię two wpisane do rzędu zbawionych w księdze żywota. ażebyś mógł mówić z Janem Apostołem o Jezusie Chrystusie „który nas umiłował i omył nas z grzechów naszych krwią swoją i uczynił nas królmi i kapłanami Bogu Ojcu swemu; jemuż niech będzie chwała i moc na wieki wieków. Amen“ (Obj. 1, 5-6).

Pamiętaj o tem, czytelniku drogi, co uroczyście powiedział Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: kto we mnie wierzy, ma żywot wieczny“ (Jan 6, 47).

Co znaczy sekta, a co herezja?

Częstokroć ludzie nieuświadomieni widzą w tych wyrazach coś pogardliwego, potępienia godnego. Chcąc się dowiedzieć, co te wyrazy rzeczywiście oznaczają, musimy zajrzeć do biblij nietylko polskiej, ale i łacińskiej i w oryginale greckim. Stamtąd bowiem te wyrażenia pochodzą i tylko biblja da nam prawdziwe o nich pojęcie. W polskiej i łacińskiej biblij, a mianowicie w Dziejach Apostolskich, spotyka się wyraz sekta cztery razy.

1) Arcykapłan żydowski Ananjasz z innymi kapłanami tak się skarżyli staroście rzymskiemu na Pawła Apostoła: „Znaleźliśmy tego męża zaraźliwego i wszczynającego rozruch między wszystkimi żydami po wszystkim świecie i herszta tej sekty Nazarejczyków“ (Dz. 24, 5). Tak więc nazywali żydzi wiarę chrystusową.

2) Paweł Apostoł usprawiedliwiając się przed tymże starostą, tak się wyraził:

„To jednak przed tobą wyznaję, że według onej drogi, którą oni powiadają być heretyctwem, tak służę ojczystemu Bogu, wierząc wszystkiemu, cokolwiek napisano w zakonie (Mojżeszowym) i w prorokach“ (w. 14). W oryginalnym i w polskim przekładzie, znajdujemy wyraz „droga“, a to samo w łacińskiej biblij nazwano „sektą.“ To znaczy, że sekta i droga oznaczają jedno i to samo pojęcie, t. j. sposób wiary i życia. Św. Hieronim, który tłumaczył bibliję z greckiego na łaciński język, widocznie nie widział w słowie „seкта“ coś złego lub pogardliwego, skoro użył tego wyrazu dla oznaczenia prawdziwej wiary chrystusowej.

3) Tenże Apostoł Paweł, stawiony przed króla Heroda Agryppę, tak się bronił: „Co się tknie żywota mego od młodości, jaki był od początku między narodem moim w Jeruzalemie, wiedzą wszyscy żydowie, będąc mi świadkami zdawna... iż według najdoskonalszej sekty nabożeństwa naszego żyłem, będąc faryzeuszem“ (r. 26, w. 4-5). Zwróćmy tu uwagę, że Apostoł chyba szczerze nazwał faryzajzm sektą najdoskonalszą, czegoby nie mówił, gdyby słowo sekta miało oznaczać coś potępienia godnego.

4) Gdy Paweł Apostoł, jako więzień przybył do Rzymu, tameczni żydzi przyszli do niego, chcąc się dowiedzieć o nauce Chrystusa i tak mówili: „Wszakże byśmy radzi od ciebie słyszeli co rozumiesz; albowiem o tej sekcie wiemy, iż wszędzie przeciwko niej mówią“ (r. 28, w. 22). Z tego widać, że żydzi Rzymscy nauki o Chrystusie jeszcze nie znali i nie wiedzieli, co o niej sądzić, złe czy dobrze, czyli że w ich pojęciu słowo „seкта“ nie oznaczało ani coś dobrego ani coś złego.

Zauważmy, że wyrazu tego w oryginalnym greckim niema. Tam w tych czterech wypadkach znajduje się słowo „herezja.“ To znaczy, że te dwa wyrazy muszą mieć jedno i toż samo znaczenie i jak jeden tak i drugi wyraz, nie mają w sobie nic ani dobrego ani złego. Tak więc o tych wyrazach myśleli ówczesni ludzie. My zaś, chcąc należycie rozu-

mieć bibliję, powinniśmy się dostosować do pojęć tamtych ludzi, czyli rozumieć tak, jak oni rozumieli.

Co więc oznaczają słowa „seкта“ i „herezja“?

„Sekta“ jest to łacińskie słowo i pokrewne ze słowem „sector“*) co znaczy „naśladuję.“ Widocznem jest zatem, że „seкта“ oznacza „naśladowanie“, czyli chodzenie czyjemiś śladami, albo drogą, po której ktoś chodził. Dlatego też Hieronim drogę nazwał sektą. W ewangeljach i listach apostoelskich często się mówi o naśladowaniu Chrystusa, albo cnót. Naprz. Pan Jezus przepowiadając, że w czasach ostatecznych pojawią się fałszywi chrystusowie, ostrzegał swych uczniów mówiąc: „I rzeką wam: oto tu albo oto tam jest, ale nie chodźcie ani się za nimi udawajcie“ (Łuk. 17, 23). Po łacinie powiedziano: „sectemini.“ Dalej, czytamy o Jakobie i Janie Apostołach, którzy „wszystko opuściwszy, poszli za Nim“ (po łacinie: secuti). Paweł Apostoł, napominając wierzących Rzymian, pisał do nich, jakimi być powinni: „W pracy nie leniwi, duchem pałający, Panu służący, w nadziei się weselący, w ucisku cierpliwi, w modlitwie ustawiczni, potrzebom świętych udzielający, gościnności naśladujący“ (Rz. 12, 11-13). Tu w łacińskiej biblij powiedziano: sectantes—naśladujący. I tak dalej w całej biblij.

Tak samo słowo „herezja“, jest to greckie słowo i pochodzi od słowa „hereo“, to znaczy: wybierać, obrać coś, woleć coś. A więc herezja znaczy to, cośmy woleli, co nam lepiej się podoba, to cośmy obrali, czyli to, za czem poszliśmy, to co warte jest naśladowania. Heretyk—to znaczy ten, co obrał sobie kogoś albo coś i naśladuje.

Kto ma przed sobą do wyboru naprz. faryzeusza albo Chrystusa i porzuciwszy pierwszego poszedł za Chrystusem i naśladuje Go, ten jest dobry sekciarz albo heretyk. Gdyby wolał faryzeusza, byłby niedobrym heretykiem.

*) Stanowczo niesłusznie wyrazowi „seкта“ nadają „prawowierni“ znaczenie odciecznia, ponieważ apostołowie ani razu w tym znaczeniu tego wyrazu nie użyli.

My, wolni chrześcijanie, mieliśmy do wyboru dwie głowy kościoła: Chrystusa i papieża, dwie opoki jako fundamenty kościoła prawdziwego, również Chrystusa i papieża, następnie dwóch chrystusów: jednego, który wstąpił na niebiosa i siedzi na prawicy Boga Ojca, a drugiego, który z chleba uczynion jest i wybrałszy sobie Chrystusa samego za głowę i fundament, Tego mianowicie, który siedzi na prawicy Boga Ojca. Mieliśmy do wyboru dwóch zastępców Chrystusa: jednym z nich jest Duch święty, którego Jezus na miejsce swoje posłał (Jan 14, 16-17), za drugiego zaś każe sobie przeczytać papież, a myśmy woleli pierwszego, t. j. Ducha świętego. Mieliśmy do wyboru dwie ofiary: jedną krwawą, którą Chrystus złożył Bogu za grzechy nasze, a drugą niekrwawą, którą księża codziennie odprawiają i myśmy woleli krwawą, bo powiedział nam Jan, uczeń Jezusa, że „krew Jezusa Chrystusa Syna Bożego oczyszcza nas od wszelkiego grzechu“ (I. Jana 1, 7), a Paweł Apostoł mówił, że „bez rozlania krwi nie bywa odpuszczenia grzechów“ (Hebr. 9, 22). Tak samo mieliśmy do wyboru dwóch kapłanów: Chrystusa, którego sam Bóg na ten urząd powołał (Hebr. 5, 4-5) i księży, którzy sami się porobili kapłanami, a myśmy Tamtego obrali, bo „teraz, jak mówił św. Paweł, nasz kapłan tem zacniejszego urzędu dostąpił, im jest pośrednikiem lepszego przymierza, które lepszemi obietnicami jest utwierdzone“ (Hebr. 8, 6). Słowem, myśmy postąpili, jak nam radził tenże Apostoł: „Wszystkiego doświadczajcie, a co jest dobrego tego się trzymajcie“ (I. Tess. 5, 21).

Wobec tego, słusznie nas nazywają sektantami albo heretykami, bośmy poszli za Chrystusem, woleli Chrystusa, naśladowujemy Chrystusa.

Inni nie chcą doświadczać, co jest lepszego, bo się boją poznać, że się trzymali złego, kłamstwa, fałszu; boją się stracić możność grzeszenia, a wszystko i wszystkich, co ich z tego stanu wytracić może, sektą albo herezją pogardliwie nazywają i że „zmieniać wiary“ nie chcą, obłudnie powiadają. To są „prawowierni.“

Nam taka prawowierność nie podoba się i wolimy być pogardliwie nazywani sektą, podobnie do pierwotnych chrześcijan, których nazywano sektą Nazarejczyków, ale wiedzieć, że nas Bóg ma za dzieci swoje. „Dostę uczniowi. mówił nasz ukochany Mistrz Jezus, aby był jako mistrz jego, a sługa jako pan jego: jeżeli gospodarza Belzebubem nazywali, czem więcej domownicy jego nazywać będą“ (Mat. 10, 25).

Drogi czytelniku, oddaj się w tej chwili Panu naszemu, ukochaj Go nade wszystko, a przyjm raczej wzgardę od ludzi, aniżeli chwałę ich, a będziesz miał chwałę u Boga.

Kim jest Papież?

*Pytanie powyższe stara się rozstrzygnąć w swej broszurce p. t. „Papież i ich zasługi“ — niejaki ks. Bisztyga, jezuita. Mogłbym dalej nie pisać, co twierdził Bisztyga, ale dla maluczkich, których każdy okpić może, a szczególnie dla naszego polskiego ludu, trzymanego dotąd w strasznej ciemności, milczeć nie wolno nikomu!

Ks. Bisztyga — to jakiś szczególny jezuita. On zapewne o niczem i o nikim więcej nie mówi, tylko o papieżu i zapewne z pianą na ustach od gadania. Takie wrażenie odnosi się od czytania jego „mądrości.“ Obaczmyż, co mówi Bisztyga.

„Papież jest Głową, ale głową wyjątkową“, píše on. „Przed Głową papieża (tak) schylają głowy rodziny i państw, głowy koronowane i niekoronowane, głowy wielkich i uczonych, głowy prostych i małych, głowy wiernych i niewiernych... Jest głową jedyną papież, bo żadnej głowy nie słucha tyle głów, ile głowy papieża. 300 milionów z górą katolików podlega papieżowi.“

Oto, co wykształcił ten ojculek. Gdy się to czyta, powstaje myśl, czy czasem w głowie tego wielbiciela głowy papieża coś nie przewróciło się. Smutnoby było, gdyby wszystkie te 300 milionów głów były podobne do głowy ks. Bisztygi!

Dalej twierdzi on: Papież jest monarchą i władcą... Tron papieski wznosi się ponad wszystkie trony królów i narodów... To wszechświatowy tron... Władza papieska podbija rozum, serce i wolę ludzką, ona rządzi i włada duchem i sumieniem ludzkim.

Nie wiem, czy był przytomnym, gdy pisał ks. B. swoją litanję na cześć papieża. Gdyby to było, niedaj Boże, prawdą i miałoby się tyczyć także narodu polskiego, co on wybredził, to naród polski byłby bardzo pożałowania godny. Człowiek, którego rozum, serce i wola są podbite — tego wszystkiego nie ma. To znaczyłoby, że naród polski nie ma rozumu, ani serca, ani woli. Czy to nie brednia? A może poczęści prawda? O zapewne są, są tacy, tylko kwestja jak dużo. Wszyscy Bisztygowie są zdania, że co katolik — to taki jest albo być powinien, jeśli jeszcze nim nie jest. Tak, według ich pojęcia, tylko głupiec, pozbawiony rozumu, serca i woli, jest katolikiem. Nawrócić kogoś na katolicyzm — to znaczy oghupić go i pozbawić go serca i woli.

Pięknie, pięknie!

O, bracia katolicy, za kogo was mają ci wielebni?

Dalej, w rozdziale „Papież i wiara“ autor powiada: „Upadają we wierze biskupi, kapłani, jadę herezji zatruwają się serca takich Tertuljanów, Orygenesów i innych mężów, jeden tylko Papież nie upada.“

Juści, papież uważany przez obłąkanych Bisztygów za nieomylnego, nie upada w wierze, bo chociażby takie nonsensy prawil, jak Bisztyga, chociażby kłamał jak najęty — to wszystkie jego słowa za prawdę przyjmowane będą, bo jest zgóry uważany za nieomylnego. Tego tylko B. niechce powiedzieć, że byli papieże, których następcy potępili jako heretyka i o tem przemilcza, że było naraz aż czterech papieży, którzy się nawzajem wyklinali. Ks. B. liczy oczywiście na ciemnotę swych „głów“ katolickich, którzy z zamkniętymi oczyma, nie mając swojego rozumu ani woli, jak barany słuchają różnych manjaków.

Dalej wychwala autor papieży zato, że niiby oni znieśli niewolnictwo i tak pisze: „Papieże byli stróżami i obrońcami prawdziwej wolności narodów. Z odwagą i stanowczością występowali zawsze i wszędzie przeciw despotyzmowi, swawoli i okrucieństwu władców.“ Autor widocznie zapomniał, co napoczątku swej broszurki pisał, że: „władza papieska podbija rozum, serce i wolę ludzką, ona rządzi i włada duchem i sumieniem ludzkim.“ Również przemilcza autor, że chłop polski prawie aż do naszych czasów, był niewolnikiem pańszczyznianym i że papież i duchowieństwo polskie ani słowem nie postarali się o zniesienie tej hańby, ale to uczynił car moskiewski Aleksander II.

Jeszcze jedno. Ks. B. wychwala papieży, że oni to zawsze starali się o szerzenie oświaty i przytacza słowa Benedykta III papieża: „Ciemnota jest źródłem wszystkiego złego, szczególnie u tych, co z pracy rąk żyją.“ Czyż naprawdę papieży podnieśli oświatę? Dla czegoż tedy tylko w krajach katolickich jest najwięcej analfabetów, najwięcej zabobonów, głupoty, ciemnoty i zbrodni? Dla czegoż narody, których rozum, serce i wola nie są podbite władzy papieża, jasnieją dziś swem wykształceniem i kulturą? Czy Szwajcaria, Niemcy, Anglja, Stany Zjednoczone — te kraje protestanckie są ciemniejsze od papieskiej Polski? Czy to zło obecne w Polsce nie jest wynikiem jej ciemnoty, a ciemnota następstwem podbijania rozumu, serca i woli polaków pod władzę papieży?

Na zakończenie swych wywodów ks. B. z palcem do góry podniesionym powiada: „Rzymu trzeba słuchać tak, jak się słuchać powinno Najwyższego Zwierzchnika i Przełożonego... Kochaj Rzym i nie zapominaj nigdy o papieżu, synu mój.“

Oto przykazanie ostateczne kościoła podbijającego rozum ludzki i wolę! Słuchaj Rzymu i kochaj Rzym więcej niż władze najwyższe kraju twojego, bo Rzym jest twoim najwyższym zwierzchnikiem. Więc Polska nie jest niezawisłym państwem? Więc jest pod okupacją Rzymu, t. j. papieża?

Może ktoś powie: „No, co tam zwracać uwagę na brednie jakiego tam Bisztigi — ogół duchowieństwa myśli inaczej.“ Otóż nie prawda! Zwróćmy uwagę na sam koniec jego broszurki. Tam jest apro-bata: „Nihil obstat“, to znaczy: nie nie stoi na przeszkodzie i podpis: K. Konopka S. J. Pozwalamy drukować z książęco-biskupiego konsystorza w Krakowie i Anatol, biskup-sufragan, wik. gen.“ To znaczy, że biskupi nasi są jednako-myślni z Bisztygami i dążą do podbicia rozumu, serca i woli polaków pod władzę największej głowy rzymskiej, uznając nas co najwyżej za półgłówków.

O, Polsko, zguba twa w Rzymie! wołał nasz poeta Słowacki.

„Wynijdźcie z niego, ludu mój, mówił Bóg, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego, a iżbyście nie wzięli z plag jego“ (Obj. 18, 4).

Monarchja par excellence.

Czy Polska jest republiką t. j. krajem, gdzie rządzi się sam naród a nie słucha jednego władcy, oto pytanie, które dziś jest aktualne. Pytanie to może się niejednemu zdawać śmiesznem, boć przecie mamy konstytucję, mamy sejm, mamy prezydenta rzeczypospolitej, mamy prawo zmieniać sejm i prezydenta, możemy sami dla siebie prawa pisać. A jednak prawdą jest, że Polska jest monarchją. Żaden naród na świecie nie jest tak monarchicznym, jak nasz. Pomimo wszelkich konstytucyj Polska ma absolutnego władcę, monarchę, którego wszyscy się słuchają. A jest nim — papież. Co się stanie z konstytucją naszą, gdy ten monarcha jej więcej nie zcierpi? Co się stanie z naszymi prawami, gdy on ich nie uzna? On ma władzę nad duszami polaków. Że jako tako się bawimy w konstytucję — to jest jego łaska. On może rozkazać nie słuchać rządu, ma prawo rozwiązać od przysięgi i posłuszeństwa władcem naszym, ma prawo kazać, ażeby Polacy przyjęli sobie na króla naprz. Karola albo nawet Wilhelma. Czy naród nasz pośmie sprzeciwić się woli „namiestnika Chrystusowego?“ Wra-

zie nieposłuszeństwa może on rzucić kłatwę na cały naród lub interdykt, a wówczas kościoły będą zamknięte, mszy nie będzie, chrztu nie będzie, pogrzebów nie będzie, dzwony dzwonić nie będą. A co wtedy? Czy naród się oprze jemu i wprowadzi swój narodowy kościół? O, nigdy! Polska tak dalece jest oddana papieżowi, że na jego rozkaz zaborców władzę za prawowitą uzna, jak to niedawno było. Czy nasz kardynał w imieniu narodu całego nie przysięgał na wierność Wilhelmowi? Czy teraz kto pośmiał usunąć tego pana?

Badźmy gotowi na wszelką ewentualność. Jesteśmy zależni od łaski i niełaski jednego obcego władcy, któremu dobrowólnie, z przekonania, z całej duszy ulegamy. Jesteśmy monarchją par excellence!

+ + +
K. M. B.

Prawowierni katolicy w dzień trzech króli piszą na drzwiach swego mieszkania kredą przez księży poświęconą te trzy litery K M B z krzyżykami u góry. Mają te litery oznaczać imiona trzech królów, którzy się pokłonili nowonarodzonemu Chrystusowi. Zwyczaju tego w żadnym innym kraju katolickim nie ma, a tylko w Polsce. To musi coś znaczyć. Te tajemnicze litery związane są z losami Polski i tylko teraz są one zrozumiałe. To są imiona ostatnich trzech zaborców Polski: Karol, Mikołaj i Bazyli czyli po niemiecku Wilhelm. Krzyżyki nad imionami oznaczają śmierć. Było to więc przepowiednią o upadku tyranów Polski. Ostatnia litera oznacza najpotężniejszego tyрана i jest jakby wspólną dla dwóch imion: Wilhelma i jeszcze dla kogoś na „B“. Szukać jego powinniśmy i postawić nad nim krzyżyk, a wówczas Polska będzie zupełnie wolną i szczęśliwą.

Szarada.

Nad Polską rząd miały trzy trony,
Trzy w jedną związane korony.
Trup Polski na troje rozdarty,
A nad nim panuje król czwarty.

list.

Szanowna Redakcjo!

Niniejszem zasylam serdeczne pozdrowienie wszystkim pracownikom tego Pisma i zycze zdrowia i wiele błogosławieństwa od Pana Jezusa Chrystusa Zbawiciela naszego (Do Koryntów r. 1, w. 2-4, r. 13, w. 11-13).

Upodobało mi się ono pismo „Wolny Chrześcijanin“, że tyle ma światła z Ewangelji i tak pouczającą treścią łatwo pociąga serca ludzkie coraz to bliżej do Zbawcy ramion i rozświeca tą drogę wąską, która prowadzi do Ojczyzny niebieskiej do Chwały Ojca naszego przez Jezusa Chrystusa, który zgotował miejsce od założenia świata tym, którzy się nie zaparli Imienia Jego, ale Go przyjęli w serca swe jako Pana i Odkupiciela.

I jam znalazł owego Jezusa, który i za moje grzechy był przybity do krzyża przekleństwa, ale On wpięrow mnie szukał i wołał, gdy ja jeszcze biegał swojemi drogami. On mnie wydzwignął z upadku i odpuścił grzechy i obdarzył radością i pokojem, którego świat dać nie może i nadzieją pewną chwały i błogości w niebiesiech.

Zasylając pieniądze przekazem, upraszam Szanowną Redakcję o nadsyłanie tego Pisemka na ten rok, a to podwójnie: jeden dla mnie a drugi dla znajomych, którzy jeszcze nie zrozumieli tej drogi, na której jesteśmy.

Z serdecznem pozdrowieniem

Karol Kisza.

Chodzież, Stary Rynek l. 18.

Województwo Poznańskie.

Szkółka niedzielna.

Lekcja piąta. Filip. 4, 1-9.

Hasło tygodnia: „W sercu mojem składam wyroki Twoje, abym nie zgrzeszył przeciwko Tobie“. Psalm 119. 11 w.

„Miej czyste myśli.“

Objaśnienie lekcji.

Apostoł Paweł pisze pasterski list do zboru Filipensów, który był już odpowiednio zorganizowany, posiadał bowiem już biskupów i dja-

konów (w. 1), członków tego zboru nazywa Apostoł miłymi i pożądanymi braćmi, którzy byli jego koroną i radością i żył z nimi, aby takimi pozostali aż do śmierci. Ewodję i Syntyche, które były jeszcze trochę słabemi, napomina do jedności, aby w Panu były jedno i jedno rozumiały (w. 2). Apostoł Paweł i swego współpracownika prosi, aby dopomagał tym, którzy pracują w ewangelji, których imiona zapisane są w księgach żywota (w. 3). Nareszcie napomina wszystkich wiernych, aby się radowali w Panu (w. 4) i mówi aby skromność i pokora ich jawna była przed ludźmi, gdyż Pan już blisko jest (w. 5), żeby się nie troszczyli o rzeczy ziemskie, lecz wszystko składali do Nóg łaskawego Boga (w. 6) Apostoł obiecuje takowym pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum ludzki i będzie ich strzegł (w. 7) ale tylko pod tym warunkiem, jeżeli myśleć i starać się będą o to, co jest prawdziwego, co jest pościwego, co jest sprawiedliwego, co jest przyjemnego, co jest chwalebne, jedynym słowem, głównym przedmiotem ich myśli ma być enota i pochwała (w. 8). Trzymajcie się tego, czegoście się nauczyli. Na tem kończy Apostoł swój cenny list (w. 9).

Katecheza.

1. Dzieci! Co było przewodnią myślą naszej lekcji?
- Miej czyste serce i myśli.
2. Kto pisał ten list pasterki?
- Apostoł Paweł.
3. Do kogo był ten list pisany?
- Do zboru Filipińskiego.
4. Jak Apostoł nazywa członków tego zboru?
- Miłymi i pożądanymi braćmi w Chrystusie (1).
5. Czem oni byli dla Apostoła? (1)
- Koroną i radością. (1)
6. Co Apostoł im życzy?
- Aby stali mocno w Panu. (1)
7. Kogo Apostoł napomina, aby w Panu jednego byli rozumienia?
- Ewodję i Syntyche. (2)
8. Do czego zachęca Paweł swego współpracownika?
- Aby był pomocą tym, którzy pracują w ewangelji. (3)
9. Do czego zachęca Apostoł wiernych?
- Do radości w Panu. (4)
10. Co ma być wiadomo wszystkim ludziom?
- Skromność wierzących. (5)
11. Dlaczego skromność wierzącym jest potrzebna?
- Dlatego, że Pan blisko jest. (5)
12. O co wierni nie powinni się troszczyć?
- Wierni nie powinni się troszczyć o żadną ziemską rzecz.
13. Do kogo wierni mają się udawać ze swojemi troskami?
- Do Boga w modlitwie. (6)
14. Co strzeże serca i myśli wiernych w Chrystusie?
- Pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum. (7)

15. O czym każe Apostoł wiernym myśleć?

— O tem co jest prawdziwego, poczeiwego, sprawiedliwego, czystego, przyjemnego i chwalebneho. (8)

16. Do jakiego czynu nakłania Apostoł wiernych?

— Do tego, co widzieli, słyszeli, przyjęli i czego się nauczyli od Apostoła. (9)

17. Co Apostoł im za to obiecuje?

— Obiecuje, że Bóg pokoju będzie z nimi. (9)

Dzieci! Czegoście się z tej lekcji nauczyli? Do jakich czynów powinniście być gotowi? (9) Jaka zato będzie wasza nagroda?

Jan Petrasz.

Drobiazgi.

Gdzie najwięcej analfabetów?

Analfabeta, to człowiek nieumiejący czytać i pisać. Takich ludzi jest: w Prusach 2 na 10,000; w Danji 2, w Szwecji 2, w Szwecjarji 5, w Anglii 18, w Francji 40, w Hiszpanji 587, w Rosji 690, w Urugway 927 na 1000.

Pierwsze pięć państw są ewangelickie. ostatnie cztery rz.-katolickie i prawosławne.

„Bogaty i złoty”.

Wyrazy te w bardzo dawnych czasach musiały oznaczać co innego niż teraz.

„Bogaty” musiał to być ten, kto Boga posiadał, ale nie kto dobra ziemskie lub dostatek miał. Dlatego brzmi „boga-ty”. Łaciński wyraz „dives” czyli po polsku „bogaty” najwiedoczniej pochodzi od wyrazu „divus” — boski, albo „deus” — Bóg. Chociaż więc brzmienie polskiego wyrazu „bogaty” i łacińskiego „dives” są różne, ale znaczenie ich terazniejsze i dawniejsze są jednakie. Stąd możemy uczynić wniosek, że prawdziwie bogatym jest ten, kto Boga posiada. Ale pożałowania godzien jest ten, kto od Boga stoi zdaleka, niechcąc się do Niego nawrócić. Prawdziwymi bogaczami są wierzący chrześcijanie, o których pisał Paweł Apostoł: „Ażaj nie wiecie, że kościołem Bożym jesteście i Duch Boży mieszka w was?”

„Złoty” tak samo dawniej musiał oznaczać coś złego, bo zawiera w sobie pierwiastek „zło”. Istotnie, bo złoto jest źródłem wielu nieszcześć, zbrodni, łez ludzkich. Jest w niem coś szatańskiego. Potwierdza to też łaciński wyraz „aurum” — złoto. Pochodził on prawdopodobnie od wyrazu „avernus” — piekło, albo od „aura” — wiatr, duch, blask. Są to właściwości szatana, który inaczej nazywa się „lucifer” to znaczy „nositel światła” ponieważ on polyskiem złota zwodzi niebacznych ludzi, dając im natchnienie do złego. Dla tego Chrystus zakazał uczniom swoim nosić czyli posiadać złoto. Żydzi przy

górze Synaj porzucili myśli o Bogu, a uczyniwszy sobie cielca złotego, kłaniali się mu. Lecz Bóg kazał ich wyteplić. Są też i chrześcijanie co sądzą że mogą się kłaniać i Bogu i złotu czyli mamonie. Ale Chrystus tego kompromisu nie uznaje. Chrześcijanin, który jest cheiwy złota czyli bogactw, nie jest sługą Chrystusa, lecz ducha złego. Sw. Paweł powiada że „ko-rzeń wszystkiego złego jest miłość pieniędzy, których niektórzy pragnąc pobłądzili od wiary i poprzebijali się wieloma boleściami”. 1 Tymot. 6, 10.

biteratura ewangeliczna.

Wyszły z druku i są do nabycia w Tow. Wydawn. „Kompas” w Łodzi, ul. Nawrot № 26, następujące dziełka:

1. **Kalendarz Odrodzenia Polski** na rok 1922. Chociaż na kalendarze jest już pora spóźniona, to jednak ta książka przedstawia wielką wartość literacką i duchowną, jest bardzo ciekawą i może być z wielkim pożytkiem czytana nietylko w bieżącym roku, lecz i później. Kosztuje tylko Mk. 150.—
2. **Wiara małego chłopczyka.** Broszurka bardzo ciekawa i budująca. Mk. 40.
3. **Janek Gwoździak.** Opowiadanie, jak się nawrócił rabuś mieszkaniowy. Mk. 20.—
4. **Pszenica albo plewy.** Broszurka z której każdy pozna, czym jest u Boga — pszenicą lub plewami. Mk. 20.—
5. **Czy jesteś chrześcijaninem?** Traktat wskazujący, na podstawie nauki Chrystusa, kto jest rzeczywiście chrześcijaninem. Mk. 250
6. **Prawda o Piśmie św.** Broszurka pożyteczna dla tych, co Pisma św. nie znają i boją się go. Mk. 30.—
7. **Co mówi Bóg o grzechu?** Krótki, treściwy traktat o istocie i skutkach grzechu, oraz o odpuszczeniu jego. Mk. 250
8. **Kalendarz czytelników biblij** na rok 1922. Mała broszurka z wykazem, co trzeba czytać na każdy dzień, ażeby w przeciągu pewnego czasu przeczytać i poznać całą bibliję. Książeczka ta daje się bezpłatnie dla wszystkich czytelników biblij.

Oprócz tego na składzie Towarzystwa „Kompas” są do nabycia biblij i Nowe Testamenty po cenach od 100 do 1100 Mk.

Niezamożni, pragnący nabyć powyższe książki, mogą otrzymać je ze zniżką cen, albo, w razie ostatecznym, zupełnie bezpłatnie.

Spieszcie czerpać ze źródła wody żywej!

Redaktor: Stefan Bortkiewicz. Warszawa, Praga, Wileńska 19, m. 15. Nakł. „Związka Woin. Chrześcijan”
W kwestji prenumeraty i wysyłania pism zwracać się należy do Administracji: Łódź, ul. Nawrot 26